

### **Opis źródła:**

List opisuje misję posłów Kłoczowskiego i Solikowskiego, którzy wyruszyli do Danii w celu pośrednictwa w rozmowach pokojowych między Szwecją a Danią w 1568 roku. Ze względu na opóźnienie w podróży i niekorzystne warunki atmosferyczne, ambasadorzy nie mogli dotrzeć na Zelandię i ostatecznie skierowali się do Lubeki. Tam, mimo negatywnego nastawienia lokalnych mieszkańców do żądania przerwania handlu z Narwą, przystąpili do próby przejścia na Zelandię. Jednakże pokój w Róskilde został już zawarty w listopadzie 1568 roku, co uczyniło ich pierwotną misję nieaktualną. Po otrzymaniu nowej instrukcji od Zygmunta Augusta, Kłoczowski i Solikowski złożyli protest wobec Fryderyka II w Kopenhadze w kwietniu 1569 roku, domagając się zwołania nowego zjazdu pokojowego. Źródło to przedstawia fragment ówczesnej sytuacji politycznej, ale także to jak trudności w podróży spowodowane warunkami atmosferycznymi mogły wpłynąć na wydarzenia polityczne.

### **Miejsce wydania:**

Wojciech Polak, *List posłów polskich do Danii - Jana Dymitra Solikowskiego i Piotra Kłoczowskiego do króla Zygmunta Augusta z 9 I 1569 r. Przyczynek do dziejów podróży w XVI wieku*, „Czaszy Nowożytnie”, 1996, t. 1, s. 150-155.

### **Miejsce przechowywania oryginału źródła:**

Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen, vol. 87.

### **Tekst źródła:**

Najjaśniejszy a Miłościwy Królu a Panie nasz Miłościwy

Czując powinność swą i rozumiejąc, iż za tak długim w Daniej nas oczekiwaniu, tam się nam jako nabarzej spieszyć było potrzeba, jużesmy nie tylko wszyczkich possibilia, ale na koniec extrema tentanimis, abyśmy tam byli przebyć mogli. Mając tę sprawę a pewną, bośmy jej sami potym doznali, iż od Łubku tymże sposobem dla lodu trudne i niemożne przewozy, umyśliliśmy byli w rostockim porcie na wszelką commoditatem czekać.

Tam przez kilka niedziel mieszkając i kilkakroć próżno zapuszczając się, jednego dnia, który się już z onych wszyczkich, którycheśmy czekali wiatrem i pogodą szyprom najlepszy zdał, poruczywszy się Panu Bogu, puściliśmy się na morze z dobrą nadzieją, ale nas wrychle omyliła, maluczko i niezezdrowym, gdyśmy już byli trzy mile od brzeza, bo wiatr południowy wpędził nas między takowe lody, iż nas już było ani tam ani sam, i już byśmy tam beli bez wątpienia zostać musieli, by byli szyprowie zrzućwszy żagle, przed wielkim lodem, któryśmy już jako domy przed oczyma mieli, w stronę pobocznym wiatrem, jako oni mówią, ku czwartej części wiatru żagle obróćiwszy, jako napręcej z nami nieujeżdżali, a noc nadchodziła, do którego

periculum nie przysłoby nam było, bo byśmy byli bacząc lody w czas się nazad wrócili, ale kapitan Króla Duńskiego, który był z nami, a radby też był na onej stronie, gromił szyprzy aby przedsię jachali jako nadalaj mogą. Oważmy z wielką swą nędzą jakokolwiek już mrokiem do brzegu się przybyli. Trzeci dzień potym septemtrionales venti wszyciek lód z onego duńskiego brzegu na ten nasz przypędzili, tak iż nam szyprowie powiedzieli, iż vana spes przeprowadzenia naszego. To my bacząc musieliśmy sam przedsię do Łubka jachać, abyśmy sam poselstwo sprawiwszy, mogli za radą ich jakimkolwiek obyczajem do Dani ej przejechać. Ci nam powiedzieli, iż takimże sposobem jako i u Rostoku, sam od Łubku chocia nadalaj omijając, trudno przejechać i sami jeszcze do tych miast nie wiedzą, jeśli posłowie ich, którzy od kilku niedziel w Heiligenhaben leżą, już się przeprowadili, abo nie do Daniej. Kto się jadąc na Lubek do Daniej przeprowić chce, ma w siedmi milach od Łubku, to jest u Heilighabu przewozu siedm mil, także jako i u Rostoku, a kto chce omijać, tedy ma jechać aż do Neiborku czterdzieści mil, tam są trzy przewozy, pierwszego cztery mile, wtórego dwie, trzeciego jedna, który tam przewóz z największą trudnością przychodzi. To dla tego Waszej Królewskiej Mości piszemy, iż pamiętamy jako sprawę Waszej Królewskiej Mości dawano i myśmy za to mieli jakoby na Holsacją omijając mógł, ziemią Daniej dojechać. Owa od senatu lubeckiego żadnej inszej rady dostacieśmy nie mogli, jedno abyśmy do Heileghabu jechali, a tam czekali ażby ventie meridionalibus lody skruszały, abo się zapędziły na wielkie morze. Jużeśmy tego teraz z swą nędzą doznali, kto sam zimie jeździ, źle się uda. To cośmy pierwej Waszej Królewskiej Mości de pace inter Suecia et Dania Regem pisali, ten już doszedł, ale opieczętowaniu, które miało być na nowe lato, jeśli doszło, żadnej wiadomości nie masz, dla tego iż nullus transitus patet.

Poselstwo, któreśmy imieniem Waszej Królewskiej Mości sprawowali panowie lubczanie wysłyszeli, ale co nam za odpowiedź dadzą, jeszcze divinowac nie możemy. Aczby się domyślić nie barz trudno, bo ich w radzie więtsza część, których w Narwi swoje kupie i handle mają.

Tośmy na ten czas Waszej Królewskiej Mości naszemu Miłościwemu Panu, gdyż się nam sam pewny człowiek trafił, który prosto do Lublina jachał oznajmić, zaniechać nie chcieli. Tego nie wiemy jako się nam ta już dawno zaczęta droga dalej szanćować będzie, na pilności i wszelakim staraniu naszym nic nie schodzi, ani schodzić będzie, nie litując ani majątności naszej chudej, ani zdrowia, ani gardł, na ostatek tylko żeby się cum fructu Waszej Królewskiej Mości naszemu Miłościwemu Panu służyć mogło. Zatym się w Miłościwą łaskę Waszej Królewskiej Mości naszego Miłościwego Pana pokornie poruczamy. Datum w Łubku, 9 Januarii 1569.

Okręt jeden cudny angielski sług Waszej Królewskiej Mości freibitrow, uchodząc nawałności morskiej wszedł w port rostocki. Prosiłiśmy rady rostockiej aby i okręt i ludzi commendatos haberent, jako sługi Waszej Królewskiej Mości i o nich staranie mieli. Powiedzieli, iż co się strzelby dotyczę, którą złożyli do kościoła, o tę się im bać nie potrzeba, ale się o okręt boją, aby się do niego książę Ulrych nieprzyypytywał, gdyż mu coś byli freibitrowie wzięli. Ten okręt, gdy się lody przypędziły do tego brzegu, przewrócił się im, aż go ledwe trochę ratowali. A iż by go szkoda, piszemy do panów komisarzów Waszej Królewskiej Mości, aby się o to postarali, jakoby ten okręt ratowany był, bo im pieniędzy potrzeba. A my radziłyśmy im byli dali, aleśmy i sami nie spodziewając się tantam moram i tot adversos casus nieprawieśmy się w nie dobrze opatrzyli i gdzieby nam przyszło sam dłużej mieszkać. W Panu Bogu a w Waszej Królewskiej

Mości nadzieję pokładamy, że Wasza Królewska Mość miłościwem okiem będzie raczył na nas wejrzeć.

### **Słowniczek pojęć:**

*Commoditatem* – dogodności, w tym kontekście lepsze warunki

*extrema tentanimis* – ekstremalne wysiłki, skrajne próby

*possibilia* – możliwości

*ventie meridionalibus* – wiatr południowy

*nullus transitus patet* – nie ma otwartego przejścia

*cum fructu* – owocnie

*de pace inter Suecia et Dania Regem* – o pokoju między Szwecją a Danią. Chodzi o pokój w Róskilde zawarty pomiędzy Szwecją i Danią w Listopadzie 1569 r.

*septentrionales venti* – wiatry północne

*Freibitrowie* – legalnie działający piraci (kaprowie) na służbie Rzeczypospolitej

*tantam moram i tot adversos casus* - tak wielkie opóźnienie i tyle przeciwności losu

### **Pytania do źródła.**

#### **Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i średniej (poziom podstawowy):**

1. Jakie warunki atmosferyczne opisywane są w tekście i jakie trudności stwarzały dla podróżujących?
2. Jakie działania podjęli posłowie, aby załatwić swoje sprawy w Danii?
3. Co oznacza termin „freibitrow” i jaką rolę odgrywają oni w kontekście listu?
4. Co wyrażają autorzy listu w kontekście oczekiwań wobec Króla, zarówno w kwestii pomocy, jak i woli politycznej?
5. Na jakiej podstawie można przypuszczać, że posłowie byli zdeterminowani, aby wykonać polecenie swojego króla mimo trudności, które napotkali?

#### **Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony):**

1. Dlaczego silne wiatry i lód były tak dużym zagrożeniem dla podróżujących morzem w XVI wieku?

2. Jak warunki atmosferyczne mogły wpływać na realizację zadań dyplomatycznych, wojskowych lub handlowych w tamtych czasach?
3. Jakie inne przykłady z historii znasz, w których warunki atmosferyczne wpłynęły na przebieg ważnych wydarzeń historycznych?

**Literatura pomocnicza:**

S. Bodniak, *Polska a Bałtyk za ostatniego Jagiellona*, Kórnik 1946.

M. Rosenlund, *Gdy pogoda zmienia bieg historii*, Kraków 2022.

**Wskazówki:**

Rozmowy pokojowe między Szwecją a Danią w 1568 roku odbywały się w kontekście długotrwałych konfliktów, które dotyczyły głównie dominacji nad Bałtykiem i rywalizacji o wpływy w regionie. W połowie XVI wieku Dania i Szwecja były zaangażowane w tzw. wojny nordyckie, a szczególnie istotny był konflikt zwany wojną siedmioletnią (1563-1570), w którym obie strony walczyły o kontrolę nad handlem morskim. W 1568 roku negocjacje pokojowe miały na celu zakończenie tej wojny. Rokowania były trudne z powodu trudnych warunków atmosferycznych, które opóźniały podróże posłów i utrudniały komunikację między stronami. Dodatkowo konflikt był zaostrzony przez ambicje królów obu państw – Eryka XIV ze Szwecji oraz Fryderyka II z Danii.

**Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord – Joanna Kunigielis**